

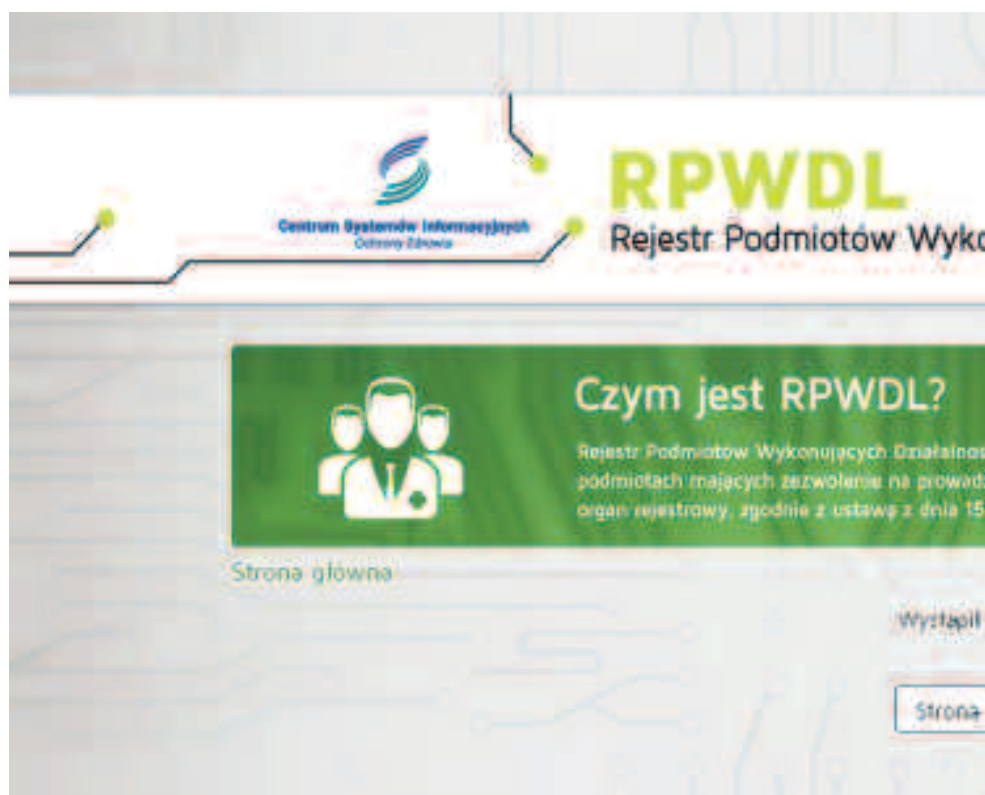
SHORT CUTS

PREZENTUJĄ SUBIEKTYWNY ODBIÓR RZECZYWISTOŚCI
PRZEZ AUTORA I NIE POWINNY BYĆ UTOŻSAMIANE
Z OFICJALNYM STANOWISKIEM WIL KRZYSZTOF OŻEGOWSKI*



Bigos świąteczny

e-Państwo – hasło, które ma być synonimem państwa przyjaznego obywatelowi. Od lat trwają (podobno) intensywne prace, by coraz to nowe obszary naszego państwa z informatyzować i scalić w jedną sieć. Niektórzy dodają także: ogólnodostępną. Zgodnie z tymi założeniami, jeśli jakieś dane znajdują się w jednym urzędzie czy instytucji publicznej, mogą być dostępne dla innej instytucji. W efekcie ma zniknąć wymaganie od obywatela dokumentów i zaświadczeń, ponieważ te urząd może sam uzyskać drogą elektroniczną. I podobno nawet gdzieś tak jest. Niestety, wdrażanie systemu przepływu dokumentów i informacji idzie bardzo opornie, co prawda nie do końca wiadomo, czy to wina systemu, czy też może urzędników instytucji przyzwyczajonych, że informacje, nawet te, które mogą zdobyć sami, dostarcza im obywatel. Zapewne tylko z tego powodu Wielkopolski Oddział Narodowego Funduszu Zdrowia zamieścił komunikaty następującej treści: „Prosimy o uzupełnienie obecnie wymaganej informacji o wpisie do Rejestru Podmiotów Wykonujących Działalność Leczniczą. Jako numer wpisu należy podać numer rejestru (pierwsze 12 cyfr) z Rejestru Podmiotów Wykonujących Działalność Leczniczą, który można odczytać z rejestru online znajdującego się pod adresem: <https://rpwdl.csioz.gov.pl/RPM/RegistryList>, korzystając z odpowiedniej dla prowadzonej działalności wyszukiwarki.” oraz „Prosimy o uzupełnienie/weryfikację wymaganej informacji o wpisie do Krajowego Rejestru Sądowego lub wypisie z Centralnej Ewidencji i Informacji o Działalności Gospodarczej.” Jak widzą państwo, jest to kliniczny przykład danych, które mógłby potwierdzić sam NFZ. No ale lepiej, by to wykonał świadczeniodawca. Żeby było śmieszniej, gdy już wykonał



The screenshot shows the website for the Rejestru Podmiotów Wykonujących Działalność Leczniczą (RPWDL). At the top, there is a logo for Centrum Systemów Informatycznych Ochrony Zdrowia and the text 'RPWDL Rejestr Podmiotów Wykonujących Działalność Leczniczą'. Below this, there is a green banner with the text 'Czym jest RPWDL?' and an icon of three people. The text below the banner reads: 'Rejestr Podmiotów Wykonujących Działalność Leczniczą - podmiotach mających zezwolenie na prowadzenie działalności leczniczej, zgodnie z ustawą z dnia 15...'. At the bottom of the screenshot, there is a 'Strona główna' link and a 'Wystąpił' button.



się zaleconą procedurę, komunikat nadal wymagał potwierdzenia. Co ciekawe, świadczeniodawcy, którzy mieli te dane aktualne, też dostali taki komunikat, co wywołało u nich niepotrzebne zamieszanie i dezorientację, ponieważ myśleli, że coś się zmieniło, i gorączkowo szukali, co to może być, nim się wyjaśniło, że nic nie trzeba zmienić. Indagowany w tej sprawie Fundusz nie wyjawiał motywów swojego działania. W tę poetykę wpisuje się najnowszy pomysł ZUS zwany e-zwolnieniami. Znowu ma być lepiej, być może szybciej i oczywiście ma być ułatwiona kontrola zwolnień. Oczywiście naszego monopolisty nie interesuje to, że dla lekarza wcale nie będzie to szybciej ani prościej. W dodatku, by takie zwolnienie wystawić, lekarz oprócz sprzętu komputerowego, łącza internetowego musi posiadać albo podpis elektroniczny – co wiąże się z dodatkowymi kosztami, lub jeśli chce to zrobić w zasadzie bezkosztowo, musi posiadać tzw. profil zaufany. Oczywiście trzeba jeszcze zarejestrować się na specjalnej platformie ZUS. Ale warto, bo uwaga... Nie będzie musiał dostarczać kopii zwolnienia do ZUS w terminie siedmiu dni, jak to musi robić dzisiaj! Hurra, co za ludzkie panisko z tej instytucji. Taka ulga dla lekarza. Niestety w tej beczce miodu jest łyżeczka dziegiu. Otóż dla przedsiębiorstw, które nie będą miały platformy wymiany z ZUS, nadal trzeba będzie wystawiać tradycyjnie zwolnienia. I tak ci, którzy postanowili przejść w całości na elektronikę, nadal będą musieli stosować hybrydowe (modne słowo) zwolnienia, częściowo elektroniczne, częściowo ręczne. Kolejnym e-gadżetem miała być e-recepta. Na szczęście, przynajmniej chwilowo, została przesunięta w przyszłość, jeszcze nie wiadomo, jaką. Podobny los spotka zapewne e-historię choroby, ponieważ ten projekt nie wyszedł nawet poza stadium koncepcji, choć nadal obowiązuje termin wejścia w życie tego utopijnego pomysłu. W tych wszystkich działaniach naszej pomyslowej administracji brakuje jednego elementu: Powiedzenia, skąd zwykły lekarz ma wziąć pieniądze na te wszystkie projekty oraz nawet szacunkowych kosztów obsługi tego systemu przez końcowego użytkownika, czyli czy skórka będzie warta wyprawki.

Na koniec życzę państwu, by ten nowy nadchodzący rok był jednak mniej ciekawy niż końcówka obecnego, by można było pracować w stabilniejszym systemie i by politycy nie eksperymentowali i nie sprawdzali bojem swoich często poronionych pomysłów na żywym organizmie, uważając, że najlepszym sposobem na poprawę jest wywrócenie wszystkiego do góry nogami.

